

# Joanna Liszowska, Ci

s&#322;owa: Jonasz kofta

muzyka: Jerzy Satanowski

Twarz b&#322;azna rozp&#322;aszczona na witrynie

Podgl&#261;da ci&#281;, kobiecy manekinie

A od szkar&#322;atu twoich warg

B&#322;aze&#324;ski poczerwienia&#322; kark

Ukradnie kiedy&#347; nog&#281; ci w zam&#281;cie

Chichoc&#261;c albo &#322;kaj&#261;c

C i &#281; c i e !

Na d&#322;ugim, szarym, w&#261;skim &#347;witu mo&#347;cie

P&#261; nocy stoj&#261; jacy&#347; smutni go&#347;cie

Czekaj&#261; tak na pierwszy b&#322;ysk

A potem g&#322;ow&#261; w d&#261; - bryzg!

To rzeka czarna wo&#322;a do nich - chce ci&#281;

&#321;opoc&#261; im nogawki

C i &#281; c i e !

Ta winda, kt&#261; co dzie&#324; zje&#380;d&#380;asz na d&

Pewnego dnia opu&#347;ci ziemski pad&#261;

Trzy pi&#281;tra minie, potem p&#261;

A potem parter, ci&#261;gle w d&#261;

Kto&#347; powie mi&#322;o, widz&#261;c twe napi&#281;cie:

Witamy pana w piekle

C i &#281; c i e !

Odejd&#378;cie, sam zostan&#281; na okr&#281;cie

C i &#281; c i e !

A teraz trzeba du&#380;o, du&#380;o snu

C i &#281; c i e !

Przez p&#261;!